

25. VI. - DZIEŃ GOTOWOŚCI DO KAMPANII ŻNIWNO-OMŁOTOWEJ

ILUSTROWANY Cena 20 gr

KURIER POLSKI

ROK IX (1953) Środa, 24 czerwca Nr 149 (2650)

Za rok ruszy na Żeraniu całkowita produkcja M-20 „Warszawa“

Budowa Fabryki Samochodów Osobowych, ważnego obiektu Sześciolatki, wkracza w końcową fazę

Budowa pierwszej w Polsce, opartej na radzieckiej dokumentacji technicznej i radzieckich urządzeniach wielkiej Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu — wkracza obecnie w końcowy etap: już w przyszłym roku rozpoczną prace wszystkie hale produkcyjne tego ważnego obiektu Planu 6-letniego.

Zwycięskie meldunki: plany półroczne przed terminem

Załoga Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego wykonała zadania półroczne na 13 dni przed terminem, tj. 17 czerwca br.

Dnia 23 bm. załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus” wykonała półroczny plan produkcji traktorów.

O wykonaniu planów półrocznych doniosło już 30 załóg górniczych, w tym 25 załóg kopalń węgla.

W dniu 23 bm. wśród kopalń, których załogi zwycięsko zrealizowały półroczne plany wydobycia węgla, znalazły się „Jaworzno”, „Milowice”, „Prezydent” i „Ziemowit”.

O wykonaniu zadań półrocznych na 8 dni przed terminem donieśli robotnicy dwóch dalszych wielkich zakładów przemysłu hutniczego — huty „Kościuszko” i „Florian”.

O przedterminowym wykonaniu planów za I półrocze w zakresie zaopatrzenia, kontraktacji i skupu oraz produkcji zameldowała spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej.

W bież. roku prace przy budowie poszczególnych obiektów FSO prowadzone są szczególnie intensywnie. W końcu kwietnia br. przekazano przedterminowo do użytku wielką halę mechaniczną, w której przede wszystkim produkować się będzie silniki samochodów M-20 „Warszawa”. Przedterminowe wykonanie hal pozwoliło na znaczne przyspieszenie montażu maszyn i urządzeń, tak że już obecnie wydział silników produkuje niektóre ich części.

Załoga budowlana FSO przyspiesza także budowę wielkiej hali odlewni metali kolorowych, która jak wszystkie inne obiekty fabryki będzie całkowicie zmechanizowana. Robotnicy zatrudnieni przy jej wznoszeniu postanowili ukończyć prace jeszcze w roku bież. Pierwszy dział odlewni metali kolorowych — modelarnia został już na dwa miesiące przed terminem, oddany do użytku.

Z każdym dniem rośnie tempo robót przy innym wielkim obiekcie FSO — hali armatur. W stanie surowym hala wykonana jest obecnie w 90 proc. Jeszcze trwają prace murarskie a już w jednym z oddziałów armatury robotnicy przystąpili do robót wykończeniowych. Przewiduje się całkowite oddanie hali do użytku jeszcze w roku bież., chociaż harmonogram przewidywał zakończenie budowy dopiero w I połowie 1954 roku.

W jednej ze wznieśliwych już hal FSO trwają obecnie prace związane z budową fundamentów pod ciężkie prasy do tłoczenia z blachy karoserii samochodów. Budowa fundamentów jest już wykonana w 70 proc.

(Ciąg dalszy na str. 2)



Koreanki w Warszawie

Oświadczenie prof. Dembowskiego w związku z zamordowaniem małżonków Rosenbergów

MOSKWA (PAP) Przebywający w Moskwie na czele delegacji uczonych polskich, prof. Jan Dembowski, prezes Polskiej Akademii Nauk, złożył w związku z zamordowaniem małżonków Rosenbergów następujące oświadczenie:

Nieludzka zbrodnia, popełniona przez koła rządzące Stanów Zjednoczonych na małżonkach Rosenbergach, poruszyła do głębi opinię publiczną. Morderstwo, dokonane na dwojgu ludziach spośród milionów obrońców pokoju na świecie obnażyło całą nieuczciwość i okrucieństwo garstki dzierżącej władzę w Ameryce monopolistów. Zbrodnia ta wstrząsnęła również głęboko opinią uczonych polskich.

Przedstawiciele Akademii Nauk, pragnąc swą twórczą pracą służyć pokojowi, służyć swemu narodowi i jego pokojowemu budownictwu socjalistycznemu, służyć sprawie braterstwa miłujących pokój narodów. Dlatego czują się w obowiązku uroczysto zaprotestować imieniem nauki polskiej przeciwko zbrodni, popełnionej na małżonkach Rosenbergach.

Uczeni polscy nie mogą pogodzić się z faktem, że śmierć ponieśli ludzie, którzy w jednym szeregu z postępowymi przedstawicielami całego świata walczyli o wspólną ideę, braterstwo narodów, demokrację i pokojowy rozwój kultury.

Zalogi POM przystępują do Czynu Lipcowego

Na wezwanie budowniczych huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, pierwsza spośród załóg Ośrodków Maszynowych odpowiedziała załoga POM w Środzie w woj. poznańskim.

Dla godnego uczczenia 9 rocznicy Manifestu PKWN oraz pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji PRL, pracownicy tego ośrodka postanowili szybko i jak najsprawniej wykonać wszystkie zadania kampanii żniwno-omłotowej. Apel o podejmowanie podobnych zobowiązań, z jakim POM w Środzie zwrócił się do wszystkich Ośrodków Maszynowych w Polsce, podjęły już inne POM-y, przede wszystkim w woj. poznańskim.

Kryzys rządowy we Francji trwa nadal

PARYŻ (PAP). We wtorek wieczorem podano oficjalnie do wiadomości, że Antoine Pinay zawiadomił prezydenta republiki Auriola, iż nie może przyjąć misji utworzenia nowego gabinetu.

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut na występie zespołu pieśni i tańca Koreańskiej Armii Ludowej

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. w hali Gwardii — wypełnionej do ostatniego miejsca — odbył się pierwszy, uroczysty występ zespołu pieśni i tańca Koreańskiej Armii Ludowej.

Na występ przybył Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut.

Przybyli również członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i świata artystycznego stolicy.

Obecny był ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Coj Ir w towarzystwie członków ambasady.

Na występ przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Ukazanie się na estradzie 170-osobowego zespołu powitano burzliwą owacją.

W imieniu społeczeństwa polskiego w serdecznych słowach powitał artystów koreańskich wiceprezes Zw. Kompozytorów Polskich Z. Mycielski.

W imieniu zespołu za gorące powitanie podziękował kierownik zespołu — generał Kim Gan.

Mówca życzył narodowi polskiemu dalszych sukcesów w walce o pokój i socjalizm.

Na zakończenie przemówienia generał Kim Gan wznosił okrzyk na cześć przywódców narodu polskiego i koreańskiego — Bolesława Bieruta i Kim Ir Sena, na cześć Związku Radzieckiego — gwaranta zwycięstwa pokoju, demokracji i socjalizmu.

Okrzyki podchwyczone zostały entuzjastycznie przez publiczność. Raz po raz padały z sali okrzyki na cześć przyjaźni polsko-koreańskiej, na cześć pokoju i braterstwa między narodami.

Entuzjastyczne oklaski towarzyszyły każdemu z poszczególnych numerów programu. Na zakończenie, kiedy na estradę wniesiono kosze kwiatów, wybuchła długo niemilkająca burza oklasków i okrzyków.

Powstawszy z miejsc mieszkańcy Warszawy długo i gorąco manifestowali braterską przyjaźń dla bohaterów narodu koreańskiego, i zachwyt dla jego pięknej sztuki.

Delegacja uczonych polskich zwiedza ZSRR

MOSKWA (PAP) Delegacja uczonych polskich z prof. Janem Dembowskim na czele, przebywająca w Moskwie na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR, zaznajamia się z pracą instytucji naukowych stolicy ZSRR.

Uczni polscy spotkali się z prezesem Akademii Nauk ZSRR A. Niemiśjanowem i głównym sekretarzem naukowym Prezydium Akademii Nauk ZSRR A. Topczijewem.

Członkowie delegacji zwiedzili następujące wydziały Akademii nauk biologicznych i chemicznych, historii filozofii. Dnia 22 bm. profesorowie J. Dembowski, W. Listowski i K. Petruszewicz byli w Instytucie Genetyki, a pozostali uczni polscy zaznajomili się z pracą Instytutu Chemii Fizycznej, Instytutu Energetyki, Instytutu Literatury Światowej.

Delegacja uczonych polskich zwiedzała również ośrodek doświadczalny w Gorkach, prowadzony przez Wschodnią Związkową Akademię Nauk Rolniczych im. W. Lenina. Goście spotkali się tam z prezesem Akademii — T. Lysenko. Uczni polscy obejrzel też pola doświadczalne i laboratoria tego ośrodka, w którym hoduje się nowe gatunki pszenicy.

W dniu 21 bm. przybył do Warszawy 170-osobowy Zespół Pieśni i Tańca Koreańskiej Armii Ludowej. Zespół ten powstał w marcu 1948 r. W skład jego weszła najbardziej utalentowana młodzież z szeregu Koreańskiej Armii Ludowej. W ciągu trzech lat zespół dał około 800 koncertów. Na repertuar zespołu składają się pieśni i tańce ludowe, utwory kompozytorów chińskich i radzieckich oraz pieśni i tańce powstałe w ogniu walk wyzwoleniczych.

Na zdjęciu: Młode Koreanki — członkinie zespołu po przybyciu do Warszawy. (Foto — CAF)

Międzynarodowe Nagrody Pokoju przyznano zasłużonym bojownikom o pokój

BUDAPESZT (PAP). Na końcowym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju członek Biura SRP, pani Branca Fialho wniosła na zatwierdzenie sesji uchwałę jury w sprawie przyznania Międzynarodowych Nagród Pokoju i Złoty Medal.

Jury, w skład którego wchodzili: Pierre Cot (przewodniczący) oraz Wanda Wasilewska, Mao Tung, Gabriel d'Arboussier, Jorge Amado, Hewlett Johnson, Arthur Lundkvist, Jan Mukarzewski i Heriberto Jara (członkowie), obradowało w dniach 10, 11 i 12 grudnia 1952 r.

Jury przyznało Honorową Nagrodę Pokoju poecie i bohaterowi narodowemu Bułgarii poległemu w walce z hitleryzmem — Nikołe Wancarowowi.

Międzynarodowe Nagrody Pokoju przyznano: poecie francuskiemu Paulowi Eluardowi za twórczość i działalność w obronie pokoju; uczonemu amerykańskiemu W. E. B. Dubois za działalność w obronie pokoju; reżyserowi niemieckiemu Martinowi Hellbergowi oraz Kurtowi i Zannie Stern za film „Skazana wioska”; powieściopisarzowi Islandzkiemu Halldorowi Laxnessowi za działalność literacką w służbie pokoju; artyście-grafikowi meksykańskiemu Leopoldowi Mendezowi i jego współpracownikom w „Taller de Gráfica Popular” za ich dzieła służące sprawie pokoju; pisarzowi hinduskiemu Mulk Radis Anandowi za jego dzieła poświęcone sprawie pokoju.

Każda z przyznanych 6 nagród wynosi 2.500 tys. franków.

Ponadto Złote Medale przyznano m. in.: karykaturzyście francuskiemu Jeanowi Effelowi; poecie czeskosłowackiemu Witeslawowi Nezvalowi — za poemat „Pieśń pokoju”; pisarzowi angielskiemu Jamesowi Aldridowi ge'owi za powieść „Dyplomata”; muzykowi brazylijskiemu Claudie Santore — za symfonię „Pieśń miłości i pokoju”; powieściopisarce argentyńskiej Marii Rose Oliver — za działalność w obronie pokoju; japońskim artystom-malarzom Tosiko Akamatsu i Iri Maruki — za cykl obrazów „Sceny bombardowania atomowego”; rzeźbiarzowi francuskiemu Georges Salendre'owi za jego dzieła artystyczne służące sprawie pokoju.

Uczestnicy sesji jednomyślnie za-

probowali uchwałę jury. Jednomyślnie zatwierdzili również rezolucję w sprawie składu jury i trybu przyznawania Międzynarodowych Nagród Pokoju w przyszłości. Rezolucja ta głosi:

Światowa Rada Pokoju postanawia zachować trzy pierwsze Międzynarodowe Nagrody Pokoju, przyznawane co roku za dzieła i twórczą działalność, które w dziedzinie literatury, nauki i wolnych zawodów najsukceszniej sprzyjały utrwaleniu pokoju między narodami.

Ocena tych dzieł i działalności, jak również przyznanie nagród powierzono zostanie stałemu jury międzynarodowemu.

Regulamin przyznawania Międzynarodowych Nagród Pokoju zostanie zmieniony zgodnie z powyższymi postanowieniami”.

Pandit Nehru w Egipcie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Kairu, że w dniu 23 czerwca przybył tam premier Indii Nehru. Premier Nehru zabawi w Egipcie 3 dni i będzie gościem rządu egipskiego. W czasie swego pobytu odebędzie on z prezydentem Egiptu gen. Nagibem konferencję w sprawie sytuacji w strefie kanału Sueskiego.

Zamieszki w Iranie

Agencja TASS donosi z Teheranu, powołując się na dziennik „Ettelaat”, że w Babulu (południowe wybrzeże Morza Kaspijskiego) władze irańskie proklamowały stan wojenny, ponieważ w mieście tym trwały bez przerwy zamieszki.

Dnia 19 czerwca br. na ulicach miasta odbyły się wielkie demonstracje mas pracujących. Policja i wojsko zaatakowały manifestantów, używają broni palnej. Sześć osób zostało zabitych.

W celu przeprowadzenia śledztwa rząd irański wydelegował do Babulu specjalną komisję.

600-na spółdzielnia produkcyjna w województwie bydgoskim

W ostatnich dniach powstała w Biernatkach pow. Włocławek 600 spółdzielnia produkcyjna na terenie województwa bydgoskiego. 18 pracujących chłopów tej gromady podpisało statut Zrzeszenia Uprawy Ziemi. Do zarządu zostali wybrani: Franciszek Adamczewski, Józef Piasecki i Stanisław Rosołowski.

Decyzja chłopów gromady Biernatki, którzy zrozumieli, że tylko gospodarka kolektywna może im zapewnić dobrobyt i szczęśliwą przyszłość ich dzieci, jest rezultatem rosnącej świadomości wsi pomorskiej.

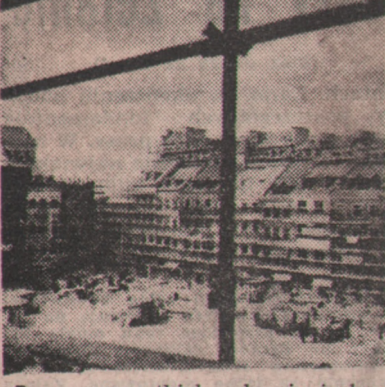
W walce klasowej, wśród trudności i oporów, oszczerstw i przesądów, powstawały na naszym terenie pierwsze gospodarstwa spółdzielcze. Ogromna większość spośród nich w krótkim czasie uporała się z trudnościami pierwszego okresu i zapewniła swym członkom dobrobyt.

Te osiągnięcia są zarazem najsilniejszym i najsukceszniejszym argumentem propagandowym. Na przestrzeni ostatnich kilkunastu miesięcy tysiące chłopów indywidualnych zwiedzały przodujące spółdzielnie województwa. Chłopi naoznacznie przekonywali się o warunkach życia i pracy w spółdzielniach, widzieli dobrobyt i zamożność spółdzielców.

Równocześnie prowadzona praca propagandowo-organizacyjna wydała rezultaty: w ciągu bieżącego roku powstało w województwie bydgoskim 245 nowych gospodarstw zespołowych, ich ogólna liczba wzrosła do 600. Utworzenie 600 spółdzielni produkcyjnej właśnie w powiecie włocławskim jest dowodem, że i na tym, do niedawna niełatwym terenie, chłopowie coraz lepiej rozumieją korzyści wspólnej gospodarki i coraz liczniej przystępują do wielkiego dzieła socjalistycznej przebudowy wsi pomorskiej.

(G)

Odbudowa Starego Miasta



Na wszystkich kamieniczkach Rynku Starego Miasta, gdzie zakończyli już prace tynkarze, rozpoczęto zakładanie szkieletów, fresków i ozdób. Na zdjęciu: Fragment Rynku Staromiejskiego w odbudowie. CAF

Krew dwojga niewinnych jeszcze bardziej zespoli wszystkich ludzi którzy pragną pokoju

Oświadczenie I. Erenburga w związku z zamordowaniem Rosenbergów

MOSKWA (PAP). Bawiący obecnie w Budapeszcie na sesji Światowej Rady Pokoju znany pisarz radziecki Ilija Erenburg przesłał redakcji dziennika „Prawda” następujące oświadczenie w związku z zamordowaniem małżonków Ethel i Juliusa Rosenbergów:

Na końcowym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju przeżyliśmy chwilę, których nikt z nas nie zapomni. Na trybunie wszedł katolicki prawnik z Belgii. W jego głosie brzmiała gorzkość, oburzenie i gniew. Zakomunikował on, że dokonana została straszna zbrodnia — dwoje niewinnych, których uratować usiłowali wszyscy ludzie nie wycuci z sumienia, zamordowano na elektrycznym krześle. W milczeniu stali członkowie Światowej Rady Pokoju, Hindusi i Francuzi, Rosjanie i Amerykanie, Chińczycy i Arabowie. Jeszcze wczoraj wszyscy wierzyli, że

jeśli nie sumienie, to chociażby zimne wyrachowanie powstrzyma rękę morderców. Jednakże siły mroku zwyciężyły.

Wszyscy wiedzą o tym, że Rosenbergowie byli niewinni. Pisali o tym fizycy atomowi w Stanach Zjednoczonych i wszyscy prawnicy Europy bez względu na swe przekonania polityczne. Sprawa Rosenbergów długo się ciągnęła: niewinnych skazano na śmierć, ale egzekucję mimo to odraczano. Któż wie, czym to wy tłumaczyć — strachem czy okrucieństwem. Niewinnych poddawano najokrutniejszej torturze — oczekiwaniu śmierci.

Dziesiątki milionów ludzi błagało tych, od których zależał los Rosenbergów, aby wstrzymali rękę kata. Prosilili o to kardynałowie włoscy i prosiłi ludzi w Nowym Jorku, deputowani angielscy i słynni pisarze — Tomasz Mann, Roger Martin du Gard, Duhamel i Mauriac, prosilili o to Edward Herriot i studenci Oxfordu, prosilili o to ludzie znani ze swych prawicowych przekonań, z aprobaty polityki amerykańskiej, prosiły o to matki, których synowie polegli na wojnie śmiercią bohaterów. Żądali tego wszystkie oburzone do głębi narody.

Jednakże głuchymi pozostali ludzie, którzy chcą słać nienawiść, którzy katuszą niewinnych i nagrywają się ze sprawiedliwości.

Rosenbergowie byli uczciwymi, męznymi ludźmi. W więzieniu pisali do siebie listy. Listów, tych nie można czytać spokojnie. Pisali o swej niewinności, pisali o dzieciach, z których jedno liczy 10, a drugie 6 lat. Gdy listy Rosenbergów zostały ogłoszone, proamerykański prawnik „Figaro” pisał: „Tak mogą mówić tylko ludzie wielkiego i czystego serca”.

W ostatniej chwili usiłowano ich szantażować: proponowano im transakcje — mają przystać do winy i tym samym wybielić zakłamanych sędziów, a za to życie zostanie im darowane.

Odpowiedzieli: „Jesteśmy młodzi, chcemy żyć, chcemy wyprowadzić na ludzi nasze dzieci, ale nie możemy kłamać — jesteśmy niewinni”.

Dlaczego ich zamordowano? W krwi niewinnych chciano zatopić pierwsze nadzieje pokoju, oży-

wiające wszystkie narody, w tym również amerykański, pragnienie połączenia kresu latom nienawiści, kłamstwa i strachu. Zamordowali ich ludzie, którzy boją się pokoju. **To więcej niż zbrodnia: to szaleństwo.**

Gdy wiadomość o straceniu Rosenbergów obiegła świat, — wszyscy doznali głębokiego wstrząsu. Demonstracje protestacyjne jak burza przewaliły się przez Nowy Jork i Londyn, przez Rzym i Paryż. W każdym narodzie bije prawdziwe serce i żaden naród nie może spokojnie patrzeć na śmierć niewinnych.

Rosenbergowie zginęli dlatego, że pragnęli pokoju, jak pragną go setki milionów uczciwych ludzi. Zginęli dlatego, że partia wojny potrzebuje ofiar, że po pierwszym porozumieniu w Korei wszystkie narody nabrały otuchy — zginęli dlatego, że za oceanem są ludzie, którzy wciąż jeszcze mają nadzieję otumanienia swego narodu, zastraszenia ludzkości, rozniecenia wojny.

Nie, tego nie będzie. Krew dwojga niewinnych jeszcze bardziej zespoli wszystkich ludzi, którzy pragną pokoju. Głęboko współczujemy narodowi amerykańskiemu, który nie zdążył zapobiec zbrodni. Wiemy, że wraz ze wszystkimi narodami ciężko przeżywa on to dzieło ciemnych mocy. Dzieci Rosenbergów będą świadkami tego, że co zginęli ich rodzice — solidarności ludzkiej, końca zaćmienia duchowego, pokoju między ludźmi.

Świadomość tego podtrzymywała na duchu niewinnych Rosenbergów w ciągu długich miesięcy ich agonii, świadomość tego jest źródłem natchnienia dla wszystkich narodów w ich walce o pokój.

Szeroka wymiana kulturalna sprzyja osłabieniu napięcia międzynarodowego

BUDAPESZT (PAP). Światowa Rada Pokoju na wniosek Eugenii Cotton zatwierdziła następujące zalecenia komisji do spraw wymiany kulturalnej:

„Narody wszystkich krajów z nową siłą manifestują dzisiaj swoje dążenie do przezwyciężenia granic geograficznych i ideologicznych oraz do wznowienia kontaktów międzynarodowych. Wypływa stąd konieczność zorganizowania jak najszerszej wymiany kulturalnej, aby wszyscy ludzie mogli dzielić się ze sobą wynikami swej pracy, postępem technicznym, osiągnięciami na polu nauki, techniki i sztuki.

Kontakty te, niezbędne dla powszechnego i owocnego rozwoju kultury, pomogą również w usunięciu niezrozumienia i nieufności, pozwolą zaznajamiać się bezpośrednio z osiągnięciami każdego kraju i sprzyjać będą tym samym osłabieniu napięcia międzynarodowego.

Opinia publiczna powinna wywierać wpływ na rządy w celu usunięcia przeszkód utrudniających taką wymianę, aby każdy naród mógł zapoznać się z ludźmi, książkami, filmami, zespołami teatralnymi, inscenizacjami i dziełami sztuki innych narodów.

Zalecamy wszystkim organizacjom i instytucjom kulturalnym, uniwersytetom i bibliotekom, stowarzyszeniom naukowym, literackim, artystycznym, technicznym i związkowym, zrzeszeniom kobiet, młodzieży,

SPORT-SPORT-SPORT

KOLARZE CSR
PRZYBYLI DO SZCZECINA

We wtorek przybyła do Szczecina ekipa kolarzy Czechosłowacji, którzy rozegrają spotkania towarzyskie z kolarzami polskimi na torach Szczecina, Łodzi i Kalisza. Pierwsze spotkanie odbędzie się w dniu 25 bm. na torze kolarskim w Szczecinie. Program przewiduje konkurencje krótko, średnio i długodystansowe.

Drużyna czechosłowacka przyjechała w bardzo silnym składzie, który przedstawia się następująco: Cihlarz — mistrz sportu i zarazem trener kolarzy czechosłowackich, trzej olimpijczycy: Fouček, Machek i Kosta oraz Opavsky i Nuoz. Fouček i Cihlarz są rekordzistami CSR.

Skład drużyny polskiej na pierwsze spotkanie zostanie ustalony po potwierdzeniu udziału uczestników wyścigu dookoła Warmii i Mazur — Króla, Dąbkowskiego, Ulka i Klabińskiego, którzy brali są pod uwagę do biegu długodystansowych.

Na miejscu są uczestnicy niedzielnych mistrzostw Polski: Kupczak, Bek, Grundman, Marchwiński, Janicki, spośród których wyłonieni zostaną reprezentanci do biegu krótko i średnio-dystansowych.

Spółeczeństwo polskie ostro potępia mord dokonany na Rosenbergach

Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości świadczące o głębokim oburzeniu społeczeństwa polskiego z powodu nielegnego mordu dokonanego na bohaterkich bojownikach o pokój — małżonkach Rosenbergach.

Chwilą ciszy uczciła pamięć bohaterkich obrońców pokoju — Juliusza i Ethel Rosenberg załoga ZPDZ im. Rychlińskiego w Łodzi.

„Jesteśmy głęboko wstrząśnięci zbrodnią, dokonaną na małżonkach Rosenberg — oświadczył robotnicy w swej rezolucji. — Ale na nic nie zdają się próby zastraszenia ludzi, miłujących pokój i wolność. Ruch w obronie pokoju, któremu do ostatniej chwili swego życia dochowali wierności Rosenbergowie, będzie nieustannie krzepnąć i rozwijać się, udaremniając plany podpalaczy świata”.

Pogardę i nienawiść dla imperialistycznych zbrodniarzy wyrazili na masowym robotnicy ZPP im. Zubrzyckiego.

„Niezlomna postawa, jaką aż do śmierci zachowali Rosenbergowie — stwierdzają oni — stanowi dla nas symbol bezgranicznego oddania sprawie pokoju i szczęścia człowieka. Nie be-

dziliśmy oszczędzili sił, aby rozwijała się i krzepła nasza kochana Ojczyzna Ludowa, wzmacniając tym siły pokoju na świecie. Pracować będziemy jeszcze wytrwalej dla sprawy pokoju, dla braterstwa ludów świata, dla których poświęcili swe życie Ethel i Juliusz Rosenbergowie”.

Przebijający w ośrodku wypoczynkowym Pobierów czołowi polscy pracobownicy na wieść o zamordowaniu Rosenbergów uchwalili rezolucję, w której stwierdzają m. in.:

„My, pracobownicy pracy wstrząśnięci wiadomością o morderstwie popełnionym przez faszystów amerykańskich na niewinnych bojownikach o pokój Juliuszu i Ethel Rosenbergach wyrażamy swe najwyższe oburzenie i oświadczamy, że śmierć niewinnych mężczyzn Rosenbergów będzie dla nas bodźcem dla wzmocnienia naszej pracy, dla umocnienia potęgi Polski Ludowej, a tym samym umocnienia pokoju na całym świecie”.

Około 25 tys. mieszkańców Gdańska zgromadzonych na placu przy bramie oliwskiej dla wysłuchania sprawozdania z kongresu kobiet w Kopenhadzie jednomyślnie podjęło rezolucję, która głosi m. in.:

„Wstrząśnięci bestialską zbrodnią popełnioną na bohaterkich obrońcach pokoju, małżonkach Rosenbergach — czytamy m. in. w rezolucji — potępiamy krwiożerczy imperializm, który w strachu przed wstępującymi siłami pokoju chwytają się najbrutalniejszych metod gwałtu, terroru i mordów”.

Przyrzekamy, że skupieni w Narodowym Frontie walki o pokój i Plan 6-letni będziemy ofiarną pracą umacniać naszą umiłowaną Ojczyznę — Polskę Ludową, niezłomnie ognio światowego obozu pokoju”.

10 tysięcy osób u trumny małżonków Rosenbergów

NOWY JORK (PAP). W niedzielę 21 bm. odbył się w Nowym Jorku pogrzeb ofiar amerykańskiej historii wojennej — Juliusa i Ethel Rosenbergów. W ciągu ostatnich kilku godzin w niedzielę przed trumnami Rosenbergów, wystawionymi w domu pogrzebowym, przedelfowało przeszło 10 tys. osób. Trumny ofiar „sprawiedliwości amerykańskiej” tonęły w powodzi niezliczonych wieńców i wiązanek kwiatów.

Po nabożeństwie żałobnym przemówienie wygłosił obrońca zamordowanych, adwokat Bloch, oświadczając, iż Rosenbergowie padli ofiarą zbrodni, którą uplanowała wojskowa dyktatura ukrywająca się pod cywilnym płaszczkiem. Składając hołd pamięci Rosenbergów, Bloch podkreślił, iż dali oni przykład godnego podziwu bohaterstwa i odwagi. Następnie przemawiał przewodniczący amerykańskiego komitetu obrony Rosenbergów, Brainin, stwierdzając, że naród amerykański musi kontynuować walkę o ideały za które zginęli Rosenbergowie.

Pastor protestancki z Kanady Partridge podkreślił: „Rosenbergowie zginęli w imię ideałów ludzkości, prawdy i sprawiedliwości”.

Trumny ze zwłokami małżonków Rosenbergów, owinięte w sztandary amerykańskie, pogrzebane zostały na cmentarzu Wollwood w Nowym Jorku.

Nota brytyjska i oświadczenie Churchilla

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, premier Churchill zaawiadomił w poniedziałek Izbę Gmin, iż rząd brytyjski wystosował do „rządu” południowo-koreańskiego notę protestacyjną w związku z samowolnym „zwolnieniem” jeńców wojennych przez Li Syn Mana.

Rząd brytyjski — głosi m. in. nota — wstrząśnięty został deklaracją Li Syn Mana z dnia 18 czerwca, z której wynika, że Li Syn Man zarządził na własną odpowiedzialność „zwolnienie” tysięcy jeńców z obozów znajdujących się pod zarządem dowództwa ONZ. Jako członek ONZ, którego siły zbrojne biorą udział w działaniach w Korei, rząd brytyjski surowo potępia ten zdradziecki akt. Śledzi on z niepokojem bieg wydarzeń, które grożą poważnymi konsekwencjami.

Komentując treść tej noty Churchill podkreślił, że dowództwo ONZ stanęło przed „nader doniosłym problemem”. Rząd brytyjski utrzymuje w tej sprawie ścisły kontakt z rządem USA i z rządem krajów wspólnoty brytyjskiej. Zdaniem Churchilla, zajęcie może potrzebować wystąpienia do Korei posilków „dla narzucenia polityki pokoju i dobrej wiary”.

Stan pogody

Pogodnie lub dość pogodnie, na wschodzie, południu i południowym zachodzie kraju przejściowo większe zachmurzenia z lekką śnieżnością do lokalnych burz. Temperatura maksymalna miejscami do 29 st., wiatry stałe lub umiarkowane przeważnie wschodnie i północno-wschodnie.

Wspólne oświadczenie Niemieckiej Rady Pokoju i Berlińskiej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). W związku z ostatnimi zajęciami, rozpętanymi przez prowokatorów nastanych z zachodnich sektorów Berlina, Niemiecka Rada Pokoju i Berlińska Rada Pokoju wydały wspólne oświadczenie, które głosi:

Żądania miłującej pokój ludności w sprawie rozwiązania wszystkich rozbieżności w drodze rokowań między wielkimi mocarstwami stają się powszechnym żądaniem na całym świecie.

Trudności finansowe rządu francuskiego

PARYŻ (PAP). Rene Mayer, który po porażce w Zgromadzeniu Narodowym w dniu 21 maja br. pełni nadal obowiązki premiera Francji do chwili utworzenia nowego rządu, zmuszony był zwrócić się do Banku Francji z prośbą o udzielenie rządowi pożyczki w wysokości 50 miliardów franków. Poza tym Rene Mayer zamierza zwrócić się do Banku Francji z prośbą o odroczenie spłaty 80-miliardowej pożyczki, udzielonej rządowi przez Bank Francji w marcu br.

Termin spłaty tej pożyczki upływa z dniem 1 lipca br.

Wykrycie spisku w Boliwii

Z La Paz (stolica Boliwii) donoszą, że wykryto tam spisek, którego celem było obalenie rządu. Komendant policji boliwijskiej, który był zamieszany w spisek, został aresztowany. Aresztowano także kilku boliwijskich działaczy politycznych.

Nastąpiło już wyraźne odprężenie i stworzona została atmosfera gotowości do porozumienia.

W Budapeszcie zebrała się Światowa Rada Pokoju, aby obradować nad konkretnymi środkami i posunięciami, które mogłyby przyczynić się do dalszego złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Również ostatnie zarządzenia rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, które służą sprawie pokoju i pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, mają wielkie znaczenie międzynarodowe.

Daleko idące skutki uchwał naszego rządu wywołały panikę wśród zachodnio-niemieckich i zachodnio-berlińskich podlegaczy wojennych, którzy nie chcą dopuścić do porozumienia międzynarodowego i do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, przeszli w Berlinie — mobilizując swych agentów, terrorystów i organizacje faszystowskie — do jawnej prowokacji, napaści i sabotażu.

Oświadczenie podkreśla, że prowokacja nie udała się dzięki rozważa i niezłomności sił pokoju. Zajęcia berlińskie muszą stać się jednak ostrzeżeniem dla wszystkich miłujących pokój ludzi.

Sprawa pokoju — stwierdza w zakończeniu oświadczenie — wymaga od nas jeszcze większej niż dotychczas czujności i zobowiązuje nas do wyjaśnienia ludności prawdziwych zamiarów prowokatorów i podlegaczy wojennych.

Nigdy już Niemcy nie mogą stać się przyczyną nowej katastrofy narodów.

W walce o pokój mamy za sobą całą miłującą pokój ludzkość.

Ku czci wielkich uczonych

W rodzinnym mieście Śniadeckich odsłonięto tablicę pamiątkową

W Żninie, gdzie przyszli na świat dwaj znakomici postępowi uczeni polscy — bracia Jan i Jędrzej Śniadeccy — odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci obu uczonych.

W uroczystości wzięli udział profesorowie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, przedstawiciele Wydz. Kultury Woj. RN, władz powiatowych, pracobownicy pracy i przodujący chłopci.

Po przemówieniach przedstawicieli władz i świata naukowego odsłonięta tablica pamiątkowej dokonał rektor UMK prof. dr Basiński.

„Polityka kulturalna Polski Ludowej — podkreślił rektor Basiński — wiążąc przeszłość z teraźniejszością i przyszłością wydobyla na światło dzienne całą postępową myśl naszej kultury narodowej, popularyzuje ją i udostępnia szerokim rzeszom ludzi pracy. Nazwiska wielkich postępowych Polaków usuwane w cień lub zupełnie zapomniane w okresie rządów kapitalistycznych, otaczane są dziś czcią i miłością całego narodu. Niechaj ta tablica będzie wyrazem naszej dumy z polskich uczonych i wyrazem hołdu dla polskiej postępowej nauki”.

Uroczystość odsłonięcia tablicy połączona została z rozdaniem świadectw dojrzałości absolwentom Liceum im. braci Śniadeckich. Wręczając świadectwa kier. Wydz. Oświaty Prezydium Woj. RN w Bydgoszczy Wernerówna podkreśliła, że dopiero w Polsce Ludowej urzeczywistniły się marzenia Śniadeckich, nauka i kultura stały się dostępne dla wszystkich.

Za rok ruszy na Żeraniu

(Ciąg dalszy ze str. 1.)

centach. Zaraz po ukończeniu budowy poszczególnych fundamentów montowane są na nich prasy. W maju br. uruchomiono dwie największe prasy o sile tłoczenia kilkuset ton. Obecnie hale wypełniają już dziesiątki pras, które jeszcze w bież. roku rozpoczną wykonywanie karoserii.

Wszystkie wysiłki załóg budowlanej i produkcyjnej FSO, zmierzają do tego, by w przyszłym roku mogła ruszyć na Żeraniu całkowita produkcja samochodów M-20 „Warszawa”, które obecnie są tylko montowane. Załoga chce się dobrze przygotować do realizacji zadań produkcyjnych, zadań podstawionych przed nią przez Plan 6-letni — zadań, które przewidują wyprodukowanie w 1955 r. 12 tys. samochodów osobowych.

CZERWIEC 24 ŚRODA DZIS Jana Chr. JUTRO: Wilhelm Łucji

O niedzielne wczasowisko dla bydgoszczan

W Chmielnikach tkwi problem który można i trzeba natychmiast rozwiązać

Kapieleśko w Chmielnikach już od wielu, wielu lat jest najpopularniejszym miejscem niedzielnych wczasów bydgoszczan. Na jego popularność złożyło się wiele czynników. Przede wszystkim jednak — dogodny dojazd (koleją, autobusem czy też rowerem), bliskość położenia, no i oczywiście wspaniała plaża, z drewnianym pomostem i wieżą do skoków. Położona przy plaży gospoda BZG stwarzała możliwości beztrudnego spędzenia w Chmielnikach całej niedzieli — od rana do wieczora.

Tak było — niestety tylko do końca ubiegłego sezonu letniego. Wielkie wzięcie zdziwienie pierwszych tegorocznych wycieczkowiczów, gdy dowiedzieli się, że począwszy od roku bieżącego gospoda nie zostanie otwarta i kto zechce spędzić w Chmielnikach niedzielę, będzie musiał zadowolić się własnymi „klapszulami”, albo też najeść się porcją ciepłej kiełbasy z kiosku gastronomicznego, który — zdaniem niektórych osób (!) — zastąpi gospodę z kuchnią.

Nikt jednak z tego powodu nie rozdzierał szat. Ostatecznie najważniejsze w Chmielnikach — a więc: woda, słońce i trochę zielonej trawki pozostało nadal do dyspozycji tych setek ludzi pracy, którzy przybywają tu spędzić wolny dzień od całotygodniowych zmartwień.

Ale oto w ubiegłą niedzielę Chmielniki przywitały swych gości nową o wiele mniej przyjemną niespodzianką. Plażę przedzielono siatką drucianą na dwie nierówne części. W pierwszej, większej części znajdował się najpiękniejszy odcinek plaży, budynek gospody, moła z wieżą do skoków, pomosty dla łodzi i sporo metrów kwadratowych zielonej polany. W drugiej natomiast — pozostał tylko skrawek plaży, brudny piasek, wypalona słońcem i wydeptana, sucha trawa. Tę właśnie mniejszą i bez porównania gorszą część chmielnickiego wczasowiska oddano do dyspozycji zwolenników niedzielnych wyczasów. Łatwo więc wyobrazić sobie ciśniecie na plaży w Chmielnikach, które już przedtem w każdą upalną niedzielę przypominały mrowie.

Na dodatek jedno z przedsięwzięcia przywiozło wraz z wycieczką orkiestrę oraz zespół artystyczny i zajmując sporą część i tak uszczuploną już plażę — urządzało zabawę. Wstęp na teren zabawy kosztował 3 zł.

Ale to tylko na marginesie. Decyzja władz centralnych LPZ, jak i za zgodą odpowiedniej rady narodowej najpiękniejszy odcinek plaży w Chmielnikach wraz z jej urządzeniami oddano do dyspozycji sekcji sportów wodnych LPZ.

Nie dziwimy się władzom LPZ natomiast dziwimy się, że Prezydium MRN wzgl. PRN w Bydgoszczy wyraziło zgodę na tego rodzaju propozycję. Wiadomo przecież, że nie wolno kapać się w Brdzie i kanale, które pochłonęły już sporo ofiar, wiadomo, że Bydgoszcz pod względem kąpielisk jest bardzo upośledzona. Nie możemy także liczyć na bardziej odległe i nie posiadające połączenia komunikacyjnego — Borówno. Także od lat nieczynny jest już Opatowiec. A Brdyjskie, kąpiel w Wiśle — to zbyt zdradliwe.

Pozostały więc tylko Chmielniki, które w całości powinny być przywrócone do dyspozycji 170-tysięcznej Bydgoszczy.

KOMUNIKATY

- * Kolarze Gwardii! Jutro 25 bm. o godz. 16 w klubie przy ul. Zamojskiego 16 zebrań sekcji.
* Wojewódzki Klub LPZ w dniu 25 bm. o godz. 18 w lokalu klubu przy ul. Reja 7 zebrań ogólnie wszystkich sekcji — strzeleckiej, łączności, motorzacji i TOPL.
* ZS „Spójnia” — uczestnicy osłono-golskiego spływu kajakowego zbiórka na przystani (ul. Babia Wieś) 26 bm. o godz. 17.

LPZ stoi na stanowisku, że zajęty teren plaży potrzebny jest sekcji sportów wodnych na szkolenie żeglarzy. Zgadamy się, zupełnie nie słuszne założenie, lecz dlaczego nie realizowane np. w Kruszycy. Stoi tam nad Gopiem kilkanaście baraków, wraz z salami wykładowymi, kuchnią i in. urządzeniami, idealnie przystosowanymi do przeprowadzenia tego rodzaju szkolenia. Byliśmy tam tydzień temu. Sale i przystań wioną pustką. Tylko 2 baraki zajęte są przez Samopomoc Chłopską dla kursu... pracowników administracyjnych.

Lecz LPZ upatrzył sobie właśnie Chmielniki. I jeśli nawet Chmielniki, to dlaczego nie w innym miejscu, np. w budynku, gdzie w uprzednich sezonach organizowała kursy Liga Morska. A pomosty? Za 4 tys. zł, tzn. za sumę, którą pochłonięła naprawa starego moła — można było systemem gospodarczym wybudować w innym miejscu nową przystań. Bo przecież nie plaża z trawką i białym piaskiem potrzebna jest do szkolenia żeglarzy, lecz jezioro i pomost, do którego mogłyby zawiązać łodzie.

Z wszystkich więc wyżej podanych względów uszczuplenie jedynego, bliskiego, najbardziej bezpiecznego i miłego wczasowiska niedzielnego — wydaje się być bezduszną interpretacją niezbyt przemyślanej decyzji, którą trzeba i to natychmiast poddać rewizji. (u)

Na fali zobowiązań lipcowych

Kobiety z „Metalowca” wprowadzają nowe normy

Na naradzie roboczej rozszerzonego aktywu Robotniczej Spółdzielni Pracy „Metalowiec” w Bydgoszczy która obradowała nad sprawą zrewidowanych norm, przewodnicząca

Konferencja ogólnomiejska Kom. Obrońców Pokoju

Dziś 24 bm. o godz. 18 w sali posiedzeń Prezydium MRN w ratuszu odbędzie się konferencja ogólnomiejska KOP, na którą zaprasza się mieszkańców miasta Bydgoszczy.

Dnia 25 bm. o godz. 19 (na wolnym powietrzu) w podwórzu przy ul. Śląskiej nr 34 odbędzie się zebranie Rejonowego Kom. Obrońców Pokoju Rejon 79.

„Przygoda na estradzie”

Zarząd Wojewódzki ZS „Gwardia”, doceniając znaczenie i rozwój kultury wśród najszybszych mas społeczeństwa, jak i wśród sportowców Polskiej Ludowej oraz chcąc również na polu kulturalnym zacieśnić więzy społeczeństwa Bydgoszczy z członkami ZS „Gwardia” — organizuje w piątek 26 bm. o godz. 20 przy pomocy Bydgoskiej Delegatury „Artos” wieczór humoru, satyry, pieśni i tańca pt.

„PRZYGODA NA ESTRADZIE” W WYKONANIU ZESPOŁU ROSSA

Impreza ta odbędzie się na zimowym stadionie ZS „Gwardia” przy ul. Zamojskiego 16. Przeprowadzą bilety wstępu na imprezę rozpocznie się w czwartek od godz. 9 do 16.

Antonina Kawecka śpiewa arie Moniuszki

Sezon 1952/1953 pobit wszystkie dotychczasowe rekordy, jeżeli chodzi o trudności związane z organizacją koncertu. Wydaje się to prawie nie do wiary, ale w krótkim czasie od stycznia do czerwca zawiodło... aż 10 solistów! Część z nich wyjechała koncertować za granicę, część „unieruchomiła” choroba. Fakt jest faktem, że 10 koncertów było poważnie „zagrożonych”.

To samo wydarzyło się i z koncertem ostatnim. Bogdan Parocki zawiadomił wczoraj o przeziębieniu się ale koncert został znowu uratowany, świetna „śpiewaczka Antonina Kawecka, o której tyle pisała prasa o jej występach w Moskwie, chętnie zgodziła się zastąpić chorowko kolegę i zaśpiewać w Bydgoszczy.

Koncerty odbędą się w czwartek 25 bm. o godz. 19 w Pom. Domu Sztuki (abon. C). W piątek, 26 bm. o godz. 19.30 w Teatrze Z. P. (abon. B).

WYŚCIGI KOLARSKIE NA STADIONIE KOLEJARZA

Kolarze bydgoskiej Stali, Kolejarza i Gwardii startują w czwartek, 25 bm. o godz. 18, na torze wyścigowym stadionu letniego przy ul. Północnej. Program imprezy przewiduje bieg na 15 okrążeń toru z 5 lotnymi finiszami, bieg australijski, amerykański parami i po raz pierwszy w Bydgoszczy rozgrywany bieg australijsko-włoski. Poza czynnymi zawodnikami udział w imprezie wzięć może także młodzież niezrzeszona, na rowerach turystycznych, która zgłosi się na starcie do organizatorów wyścigów.

Po kolarzach na boisku wystąpią w meczu piłkarskim old-boys Kolejarza i Stali.

POZNAŃ MISTRZEM AZS W PIŁCE RĘCZNEJ

W parku międzykolejnym w Warszawie rozegrano finałowe spotkanie o akademickie mistrzostwo Polski w piłce ręcznej, w którym WSWF (Poznań) pokonał WSWF (Kraków) 7:6 (1:3), zdobywając tytuł mistrzowski.

W przedmeczowym Politechnika Warszawska pokonała Uniwersytet Łódzki 11:8.

REKORD POLSKI W PODNOSZENIU Podczas mistrzostw okręgu bydgoskiego w podnoszeniu ciężarów, Bek (OWKS) startując poza konkursem w wadze półciężkiej ustanowił rekord Polski w wyciskaniu wynikiem 100 kg.

ki, to dlaczego nie w innym miejscu, np. w budynku, gdzie w uprzednich sezonach organizowała kursy Liga Morska. A pomosty? Za 4 tys. zł, tzn. za sumę, którą pochłonięła naprawa starego moła — można było systemem gospodarczym wybudować w innym miejscu nową przystań. Bo przecież nie plaża z trawką i białym piaskiem potrzebna jest do szkolenia żeglarzy, lecz jezioro i pomost, do którego mogłyby zawiązać łodzie.

Z wszystkich więc wyżej podanych względów uszczuplenie jedynego, bliskiego, najbardziej bezpiecznego i miłego wczasowiska niedzielnego — wydaje się być bezduszną interpretacją niezbyt przemyślanej decyzji, którą trzeba i to natychmiast poddać rewizji. (u)

cy Klara Tutlewska zgłosiła w imieniu Brygady Kobiet wniosek następującej treści:

Brygady kobiece zatrudnione przy montażu zamków i klódek dla uczczenia pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i dziewiętej rocznicy Manifestu Lipcowego, uchwałyły jednogłośnie jako pierwsze na terenie naszej spółdzielni, przejść z dniem 27 bm. na nowe normy i zzywają dalszych pracowników swojej spółdzielni do pójścia w ich ślady.

Podobną uchwałę zgłosił przewodniczący Koła ZMP Kazimierz Gniot w imieniu brygady młodzieżowej. Równocześnie brygady kobiece i młodzieżowa postanowiły wezwać wszystkie Spółdzielnie Metalowe do podjęcia podobnych zobowiązań.

Najlepszy aktywny wychowawczy wyjedzie z młodzieżą na kolonie

Zbliża się dzień wyjazdu naszych pociech na kolonie letnie. Zdrowy klimat, słońce, woda będą przez miesiąc nieodłącznymi towarzyszami dzieci. Wyżywienie o wysokiej wartości kalorycznej wpłynie wzmacniająco na ich organizmy. Po powrocie odświeżeni, wypoczęci, z zapalem zabiorą się do nauki szkolnej.

Do placówek wczasowych skierowany zostanie najlepszy aktywny wychowawczy, którego troskliwa opieka zapewni dzieciom świetny wypoczynek, połączony z licznymi kolonijnymi atrakcjami. Aby zajęcia kolonijne wzbudziły jak najszersze zainteresowanie wśród młodych wczasowiczów, postanowiono zastosować na koloniach nowatorskie metody pracy, oparte na wypróbowanych metodach drużyn harcerskich.

Zorganizowana staraniem Wydziału Oświaty Prezydium WRN odprawa kierowników i zastępców kier. placówek wczasowych miała za zadanie zznajomości sposobem poglądowym zespoły wychowawcze z organizacją kolonii letnich i uatrakcyjnionym przebiegiem dnia roboczego. Na konferencji szczególnie podkreślano momenty wychowawcze i polityczne. Na wyróżnienie zasługują uczniowie liceum pedagogicznego,

którzy starannie i wzorowo przeprowadzili pokaz prawidłowej organizacji punktu kolonijnego. (Le-Bu)

„Citroen” nr. A 41-213

A 41-213 to nie numer telefonu, to numer rejestracyjny lśniącego Citroena, którego kierowcą jest Leon



Zołądkowski. Samochód jego zwraca uwagę mieszkańców naszego miasta. Jest zawsze czysty, wzorowo utrzymany i wzorowo eksploatowany. Nie dziwnie, Leon Zołądkowski jest doświadczonym kierowcą, pracuje w swym zawodzie 27 lat. Jego obecny Citroen, jeździ już po ulicach Bydgoszczy od Nowego Roku 1948, a więc już 6-ty rok. Najważniejsze jest jednak to, że wóz ten po 5-ciu latach eksploatacji nadal wygląda jak nowy. Nie ma na nim ani jednego drasnięcia. A silnik? Otóż norma przebiegu silnika dla Citroena wynosi 70.000 km, a Leon Zołądkowski przejechał już 110.000 km. Do cyfr tych nie trzeba komentarza. Leon Zołądkowski podjął ostatnio wezwanie do współzawodnictwa pn. „Mój wóz świadczy o mnie”. Możemy być pewni, że kierowca samochodu nr. A 41-213 należącemu do Prezydium MRN odegra w tym współzawodnictwie niepoślednią rolę.

KUPUJĄC - ZAPOZNAJ SIĘ Z WARUNKAMI KONKURSU MHD

Wykonali przed terminem plan półroczny

Spółdzielnie pracy znajdujące się w gestii Centrali Spółdzielni Transportu w Warszawie, Oddział Woj. w Bydgoszczy, wykonujące usługi transportowe, komunikacyjne, przedrukunkowe i spedycyjne oraz usługi w warsztatach samochodowych wykonały plan wartościowy za pierwsze półrocze 1953 r. w skróconym terminie o 29 dni w wysokości 100,6 proc.

Uwaga, rzemieślnicy Bydgoszczy!

Zgłaszacie do dnia 25 bm. w biurze cechowym posiadane odpadki żelaza, metali kolorowych, ścinki włókiennicze i skórzanec, szmaty, makulaturę itp.

Przygotowanie odpadki i złom na 30 bm. w celu odbrania ich przez ekipy zbieraczy.

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Tak-sówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamieszko-we 00. Komenda MO 25-16. IKP 13-07. 23-41. 33-42.

Toiowo z Bydgoszczą Ma wycieczkę...

Pogoda jest piękna. Kalendarz przewiduje co parę dni niedzielę, którą można i trzeba spędzić poza miastem, na milej i pożytecznej wycieczce. Może to być w Borównie, w Chmielnikach, w Smukale.

Na wycieczkę trzeba zabrać coś do jedzenia i, koniecznie coś do picia. Ale niektóre zespoły wyjeżdżające nawet w ramach akcji społecznej, biorą zupełnie nieodpowiednie rzeczy do picia, jak np. wódzkie.

A przecież w butelkę można nalać także kompotu, herbaty, czy lemoniady. Butelka się o to nie obrazi.

Apelujemy więc do wszystkich kierowników wycieczek, aby ingerowali w sprawę „płynnego prowiantu”. Kanapki mogą być z serem, lub z kiełbasą. To nikogo nie obchodzi. Ale w butelce nie powinno być żadnych napojów wyskokowych, bo to wydaje jak najgorsze świadectwo samemu konsumentowi. (sb)

Brawo!!!

Ob. Moroz zamieszkała przy ul. Armii Czerwonej 34 zgubiła kilka dni temu torebkę z dokumentami i gotówką 860 zł. Okazało się, że rzecz tę zostawiła w sklepie spożywczym nr 40, mieszczącym się na ul. Czerwonej Armii 4. Gdy zrozpaczona ob. Moroz po beznadziejnym zdawaloby się poszukiwaniu niu ustąpiła do spółdzielni, torebkę z zawartością i pieniędzmi wręczono do jej rąk.

Personel sklepu zasłużył na najwyższe uznanie swoim szlachetnym postępkami, tym bardziej, że w książce życzeń i zażeń znajdujących się u wagi klientów, podkreślając z uznaniem uprzejmą i sprawną obsługę. (Le-Bu)

Dla słuchaczy kursów języka rosyjskiego

Woj. Komisja Międzyorganizacyjna do spraw nauczania języka rosyjskiego w porozumieniu z Wydz. Oświaty Prez. WRN organizuje w okresie od 25 - 30 czerwca br. egzaminy dla słuchaczy kursów radiowych języka rosyjskiego I i II stopnia oraz dla osób, które samodzielnie ucza się tego języka.

W związku z powyższym osobę dragracze uzyskać zaświadczenia z ukończenia kursów radiowych, lub samodzielnie nauki, winny się zgłaszać do Zarządów Powiatowych lub Miejskich TPP-R względnie do Wydziałów Oświaty Prez. PRN lub MRN celem uzyskania bliższych informacji.

Zgłoszenia należy składać najpóźniej do dn. 25 bm. Egzaminy bezpłatne.

Na wokandzie sądowej

Niesumienne kierownik sklepu nie troszczył się o mienie społeczne

Przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy zasiadł na ławie oskarżonych Zenon Wilandt zam. przy ul. Ks. Skorupki 131, który dopuścił się nadużyć, narażając placówkę handlu uspołecznionego na straty.

Akt oskarżenia zarzucił Wilandtowi jako b. kierownika sklepu PSS nr 103 spowodowanie manka na kwotę ponad 3000 zł. w przeciągu bardzo krótkiego okresu urzędowania w nim.

Rozprawa sądowa wykazała, że b. kierownik sklepu Wilandt nie troszczył się wcale o mienie społeczne placówki handlowej. Po zbadaniu akt sklepowych okazało się, że oskarżony nie prowadził wcale raportów, które by umożliwiały jakakolwiek kontrolę sprzedanych towarów.

Nieuczciwy kierownik nie odprowadzał utargów dziennych. I w ogóle zachowanie się jego wpływało demoralizująco na otoczenie. Oskarżony wyszczyłał awantury ze sprzedawczynią sklepową. Często w sklepie przyjmował swoich znajomych, z którymi urządził libacje. Wilandt prowadził hulawczy tryb życia, zużywając na to pieniądze społeczne. Brak nadzoru, prowadzenie spraw sklepowych w takich warunkach musiało oczywiście odbić się ujemnie. Winę tu ponosi kierownik, który deorganizował gospodarkę sklepu. Sąd surowo napiętnował taką działalność osk. Wilandta, podkreślając szkodliwość społeczną jego postępowania. W wyniku rozprawy Sąd skazał niesumiennego kierownika na rok więzienia. (Lo)

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR: ZIEMI POMORSKIEJ Środa: Awantury w Chiołgi (19.30). Czwartek: Awantury w Chiołgi (19.30). WYSTAWY: Muzeum im. Wyczółków skiego: Wystawa dos mierzna dzieł Piotra Trze biera. WYŚCIGI KOLARSKIE: Polonia: nieczynne z powodu remontu. Orzeł: Dumna królewna (16.45 i 19). Włocławek: Statek pułapka (16, 18 i 20). Gryf: Droga nadziei (16.45, 19). Bałtyk: Niedznic I s (17 i 19). Mir: Fanfan Tulipan (18.30). Bagatela: Fanfan Tulipan (20.30). Rozmaitości: Program składany (18-23).

W »Nowym Gdańsku« - na Kociewiu

Dwadzieścia parę kilometrów na południe od Gdańska, zaczyna się ten piękny i dziwny kraj.

Piękny, bo...
Wiodąca z wielkich nizin żuławskich, ze Steblewa, Krzywego Koła, Suchego Dębu, szara wstęga szosy, lekkim łukiem wznosi się na pasmo wzgórz, pokrywanych lasem. Ale — jakim? Ze splątanych, zbitych gąszczu liściastych krzewów strzelają w niebo grube i potężne, proste jak świeca, kilkudziesięciometrowe modrzewie. W pastelowych kolorach czerwonego dnia, stoją nieruchome i wspaniale, zapomniane pomniki dawno minionej przeszłości. A u stóp ich, w dolinie, okolonie wieńcem białych nenufarów — szerokie rozlewisko jeziora, do brzegów którego pogrążone w zieleni przystuliły się domki Sobowidza. I tak już ciągle: lasy, wzgórza, jeziora. Aż do Kościerzyny, aż do Starogardu.

Nad wodą siedzą wędkarze. Co chwila wyciągają z kieszeni buteleczki tabaki, zażywają i milczą. Jeden zaś z nich, zagadnięty na temat wyników połowu, przecząco kiwa głową:

— Nima nic, jo. Na wiosnę tedy na majkifra, albo na szproka — dawalo. A dziś, to tylko ten knap w czarnych buksach chapsnął grymelka pod tymi dankami. Jo, jo.

I trzeba mieć nielada wyczucie lingwistyczne, oraz niezgorzej znać niemiecki, aby zrozumieć sens tego zdania. Co prawda, sam rybak potrafi je doskonale „przetłumaczyć” na czystą, poprawną polszczyznę. Jak okazuje się bowiem, ma ukończonych siedem oddziałów szkoły powszechnej. Pomimo tego jednak i pomimo tego, że — jak powiada — sześć lat przecierpiał w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, woli mówić „majkifer” zamiast chrabąszcz, „knap” zamiast chłopiec, „buksy” zamiast spodnie, „grymelek” zamiast żywiec, „danki” zamiast świerki.

Takie jest właśnie Kociewie.

W tej to krainie pomiędzy Pszczółkami, Starogardem a Kościerzyną, leżą Skarszewy. Wspaniale uplasowane nad wartką rzeczką, nieduże, ciche i senne miasteczko ma za sobą bujną przeszłość historyczną. Tu była niegdyś siedziba wojewodów gdańskich Denhoffów. Z czasów tych ocalały fragmenty warownego zamczyska i resztki bardzo ciekawie skonstruowanych murów obronnych. Niestety, wszystko w zupełnym opuszczeniu.

Pod tymi to Skarszewami, w szczyrnym polu widnieje kilka standardowych, ceglanych domków: „Nowy Gdańsk”.

Nazwa ta pochodzi stąd, iż w okresie nasilających się bombardowań Wybrzeża, hitlerowscy wielkoczołdacy postanowili w to odległe miejsce przenieść „całą” ludność „Wolnego Miasta”. Zaczęli więc budować, ale — niedaleko zajechali: trzy wykończone chałupiny i dwie wywindowane pod dach. Na więcej nie pozwoliła już radziecka ofensywa.

Szare, tynkowane ściany, równym szeregiem wyciągnięte wzdłuż szosy, stoją, jak niemieccy żołnierze na musztrze. A droga prowadzi do Bolesławowa...

Obrzymi ten, doskonale zagospodarowany majątek, był własnością

magnackiej rodziny von Modrowów. Ostatniemu jej przedstawicielowi przydarzyła się też typowo wojenna i przykładowo klasowa historia: nie mogąc pogodzić się ze zmianą starego, „junkierskiego” porządku, zabił swoją żonę, dziecko i sam strzelił sobie w łeb. Oczywiście, nie zatrzymał tym biegu dziejowych spraw. Dziś zatem, w najpiękniejszym na terenie Kociewia pałacu mieści się szkoła rolnicza. W solidnych stajniach wesoło parskają konie młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej, a w parku ćwiczą członkowie przodującego w powiecie Ludowego Zespołu Sportowego.

Wokół Skarszew rozciągają się również „włości” PGR-owskiego Zespołu Bączek. Kilkanaście

wchodzących w jego skład majątków, nie wyróżnia się bynajmniej jakością gleby. Raczej — wręcz odwrotnie. A jednak, na tych szczyrach i plaskach zbierane są naprawdę piękne plony.

Zasługa w tym niewątpliwa pracowitości i sumienności robotników. Na czele ich — rzecz nie bez znaczenia — stoi Wiktor Maza, człowiek który przeszedł trudną i ciężką, dwudziestoparoletnią drogę awansu społecznego od fizycznego pracownika do dyrektora Zespołu. Doświadczył na niej wszystkich, co było udziałem tego kraju: koszmaru przedwojennego bezrobocia i gehenny okupacyjnych obozów. Lecz — wytrzymał i zwyciężył.

On i jego Kociewie.

NORD.

Wypas owiec na halach



Powrót stada owiec do bawółki na południowy udój. (CAF - fot. Werner.)

ZAMIANY

2 POKOJOWE komfortowe, zamienie na pokój z kuchnią możliwie z łazienką, śródmieście, Oferty IKP Bydgoszcz „3689” (3689)

LADNY, słoneczny pokój używalności kuchni zamienie na dwa pokoje kuchnia lub duży pokój kuchnia. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3688)

2 MIESZKANIA do 1 pokoju kuchnia, zamienie na 2 duże lub 3 kuchnie. Oferty IKP Bydgoszcz „3674” (3674)

POKOJU POSZUKUJA

SOLIDNA dama poszukuje pokoju umeblowanego wzdalnie pustego. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3685)

DZIERZAWY

GARAŻ, stajnia, obok poczty do wynajęcia. Oferty IKP Bydgoszcz „3695” (3695)

POSADY WOLNE

WOZNICZA do koni na budowę natychmiast potrzebny. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (3684)

POMOC domowa potrzebna

Bydgoszcz, Pomorska 53 m. 1. (3702g)

PRACE

STARSZA gospośnia poszukuje posady natchemniej w samotnej osobie na gospodarstwo Antonina Basiora. Maksymilianowo. Powiat Bydgoszcz. (3633g)

STARSZA osoba do prowadzenia gospodarstwa domowego. Oferty IKP Bydgoszcz „3691” (3691)

GOSPODYNI starsza przy mnie zajecie przy rodzinie. Oferty IKP Bydgoszcz „3683” (3683)

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższego meza, ojca i dziadka śp.
Franciszka Grudzińskiego
odprawi się msza św. żałobna w kościele Farnym dnia 25. VI. 53 r. o godz. 8.
3696) ZONA I RODZINA

Spółnota Pracy

Oddział Woj. w Bydgoszczy
zawiadamia Spółdzielnię,
że w związku ze spisem remanentów,
magazyny w Bydgoszczy i Toruniu
przyjmować będą towary do dnia 27 bm.
Wydawanie towarów dystrybutorom
wstrzymuje się na czas od 1-4 lipca br.
Włącznie, z tym, że sprzedaż przez wzor-
cownię uruchamia się z dniem 2 lipca.
Normalną sprzedaż wznowimy dn. 6 lipca.

KOMUNIKATY

EGZAMIN WSTĘPNY do Technikum Statystycznego w Bydgoszczy ul. Kopernika 1 odbędzie się o godz. 8 rano 26 czerwca. (3531k)

Dyrekcja Technikum Budowlanego w Toruniu zawiadamia, że egzaminy wstępne odbędą się w dniach 26 i 27. VI. 1953 r. od godz. 8 do godz. 16. Egzamin składa się z języka polskiego, matematyki, nauki o Konstytucji i rysunku odręcznego. (3533k) DYREKCJA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MAJSTRA odlewacza poszukujemy od zaraz. Mieszkanie zapewnione, wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Sławieński Zakłady Przemysłu Terebowego w Darlowie, ul. Stalina 57, pow. Sławno. (3524k)

MONTERA centralnego ogrzewania, zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia: Zjedn. Zakłady Rowerowe Baza Remontowa — Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 6. (3532k)

RACHMISTRZYNI, samotny, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia kierować pod adresem: Stacja Hodowli Roślin „Udycz” — Skotniki, poczta Szymanów, pow. Sochaczew, wojew. Warszawskie. (3534k)

KIEROWNIKA gospodarstwa naslennego, KIEROWNIKA administracyjno-gospodarczego, KASJERA i RACHMISTRZA na warunkach UZP Rolnictwa oraz 2 MURARZY, 1 CIEŚLE, 5 ROBOTNIKÓW na warunkach nowo podwyższonych stawek dla brygad remontowo-budowlanych zatrudnił Hodowla Naslenn K. Buszczyński i Synowie pod Zarządem Państwowym Stacja Selekcyjna LIPIE, pow. Inowrocław. (3530k)

Psa - owczarka

tresowanego do baszenia bydła kuni — Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Tryl, poczta Nowe, pow. Świecie. (3535k)

ZGUBIŁEM obrączkę drzy kapieliśku Switaw. Uczelweso znalazę wnaogrodze. Adres poda IKP Bydgoszcz. (3687)

ZGUBIŁEM legitymację szkolną Technikum Mechaniczno - Elektrycznego w Bydgoszczy nr 436 Jaśniak Zygfrvd. (3698)

DOMEK — plac — ogród kunie. Oferty IKP Bydgoszcz „3699” (3699)

LOKOMOBILE kupię. Mikolajewski — Sławsk Wiel. kl. poczta Kruszwicka, pow. Inowrocław. (2482)

ZGUBY

SKRADZIONO plombownice MHD nr 4—Zielieński Zygmut. (3655g)

ROZNE

WZYMAM ob. But Wanda zam. Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 24-10 do odwołania rzuconych na mnie fałszywych obelg, w przeciwnym razie sprawę skieruję do sądu. Helena Zielińska. (3645)

Ob. Irene Zalewska — Toruń. Przedzamcze 10 przebraszam za obrazę. Janina Klemp — Chelmza. (3677g)

ODWOŁUJĘ obelgę rzuconą na ob. Anne Korcz. Eugeniusz Kozar. Zawieszyn. (2480)

REDAGUJE KOLEGIUM. WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA PRASOWA „DEWA EPOKA” WARSZAWA — ODDZ W BYD-GOSZCZY CZERW ARMI 18-20. TEL. 33-41. 33-42. DRUKARNIA 18-99

Papier biały gazet rol. mat. kl. VII 50 x 63 cm. E-IV-26744

SPORT-SPORT-SPORT

O Puchar Polski w koszykówce

W ćwierćfinałowych spotkaniach o Puchar Polski w koszykówce drużyn żeńskich i męskich, wyniki były następujące:
mężczyźni:
Gwardia Kraków — Kolejarz Ostrów 59:47 (28:15)
Gwardia Opole — OWKS Lublin 36:80 (25:37)
Stal Poznań — Spójnia Gdańsk 58:72 (28:34)
AZS Warszawa — CWKS 21:16 (7:6)
kobiety:
Spójnia Stalinogród — Spójnia W-wa 33:71 (6:34)
AZS Wa-wa — Kolejarz Poznań 34:29 (23:11)
Gwardia Gdańsk — Włókniarz Łódź 46:68 (18:26)
Kolejarz Warszawa — OWKS Lublin 74:18 (47:7)

RADIO

8.00 Koncert poranny 12.04 Dziennik Ludniowy 12.15 „Na swojsko nute” 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Wieś tańczy 6.15 Muzyka rozrywkowa 13.30 Koncert solistów 14.10 Audycja dla dzieci: młodzież. 14.30 Koncert orki i chóru Różel. Wrocławskiej PR. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 Audycja z cyklu: Ze starych ksiąg 15.30 Audycja dla dzieci 16.00 Muzyka 17.00 Wiadomości poniedziałku 17.15 Utwory na klawesyn 18.30 Pozaradanka sportowa 19.00 Repitał skrzypcowy Stanisława Taureasa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Powrót do domu — 5 ty. odc. pow. Stanisława Wyszewskiego 20.00 Koncert krakowski ork. PR. 20.58 Staroposody 21.00 Dziennik wieczny 21.00 Wiadomości sportowe 21.37 Słowniczek muzyczny 22.00 Wzrost Technika Radiowa — kurs II. 22.30 Repitał organowy Józefa Pawlaka 22.35 Muzyka symfoniczna 23.15 Karol Szymanowski: Wariacje fortepianowe h-moll. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Od września 1935 r. pięciarska drużyna reprezentacyjna przez wiele miesięcy nie rozgrywała meczy międzypaństwowych. PZB poświęcił całą uwagę przygotowaniom olimpijskim. Dopiero w marcu 1936 r. zdecydowano się na spotkanie z Belgia.

Belgia była dla nas nieznanym przeciwnikiem. Chcieliśmy wypróbować swe możliwości na bokserach tego kraju, w którym boks kształtował się na wzorach francuskich i angielskich.

Mecz został rozegrany w Poznaniu i wywołał bardzo duże zainteresowanie — właśnie dlatego, że miał być jakby egzaminem przed zbliżającymi się igrzyskami w Berlinie. Wygraliśmy 13:3. Wynik ten na pierwszy rzut oka świadczyłby o ogromie pięciarszy belgijskich. Tak jednak nie było, walki były na ogół wyrównane, a w kilku wypadkach sędziowie neutralni podarowali nam punkty.

W czasie meczu na pierwszy plan wysunęła się indywidualność Chmielewskiego. Wszyscy zgodnie orzekli, że był on najlepszym bokserem, oświadczającym na ringu poznańskim.

Jego przeciwnik Schryver był uważany przez Belgów za bardzo silny punkt drużyny. Gdy obaj przeciwnicy weszli na ring, na widowni zaległo milczenie. Walka rozpoczęła się, od wzięcia rękawic. Już po pierwszych ciosach widać, że „Chmiel” jest szerszy — zbyt szybki dla Schryvera. Zbliżył się koniec rundy Chmielewskiego przypuszcza pierwszy zdecydowany atak. Prawa trafia w czołko — Schryver pada na deski, odnosi się jednak zaraz, czu mu błędnie. Ku ogólnemu zdumieniu Schryver kroczy jak lunatyk w kierunku ringu i dopiero sekundy później skierowuje go z powrotem na bok ringu. Przeciwnik „Chmiela” miał szczęście — w czasie tej lunatycznej wędrownki uderzył o ring.

Schryver doszedł do siebie w czasie przerwy i bynajmniej nie kapitulował. Walczył niestęchając, mimo, iż często stawał się na nogach. Od czasu do czasu potrafił rewanżować się Chmielewskiemu, jeśli udało mu się dostać do zworka. W zworku bowiem nasz gość przewyższał łodzianina. Walka zakończyła się wysokim zwycięstwem Chmielewskiego. Obaj zawodnicy pokazali boks najwyższej klasy.

Z innych pojedynków na wspomnienie zasługuje spotkanie Sobkowiaka w wadze muszej z Degrysem. Degrys był niewątpliwie dobrym pięciarszem, uderzał silnie, czynił dobre zwody i był szybki. Zwycięstwo Sobkowiaka nie było bynajmniej przekonujące. Degrys w czasie przyszłej kariery zawodniczej potwierdził swą klasę — zdobył mistrzostwo Europy jako zawodowiec.

W kocięcej Czortek miał trudności z Legrange, z którym zremisował. Polus pokonał Rogera. W lekkiej Kajnar pewnie wygrał z van de Casteele. Była to walka towarzyska, gdyż Bela przegrał już na wadze, ma 200 gramów ponad limit. W półśredniej skrzywdzono Alphenę, moim zdaniem wygrał walkę z Sinińskim. „Sina” naczatkowo lekceważył przeciwnika, a w trzeciej rundzie zupełnie „spuchł”. Bardzo kiepsko walczył Szymura z Smithem. Były to zapasy, mało przypominały boksu. Przyznano zwycięstwo Frankowi, ale nie bardzo wiem dlaczego. Piłat również pokpił sprawę i za ledwie zremisował z Robbem. Góról w drugim starciu zapoznał się z deskami, ale w trzecim wreszcie ruszył do ataku i wyrównał stracony teren.



Belgowie pojechali z Poznania do Warszawy, gdzie zmierzli się z ósemką stolicy, przegrywając 6:10.

Niespodzianką tego spotkania była przegrana Rotholca w wadze koguciej z Lengrangem. Drugą niespodzianką była wygrana Węgrowskiego z Robbem, z którym przecież Piłat nie mógł sobie poradzić i za ledwie zremisował. Węgrowski w pierwszej rundzie omal nie znokautował Robba — gong jednak uratował go z opresji.

Na trzeci mecz pojechali Belgowie, już dobrze zmęczeni do Łodzi, gdzie przegrali 4:12. Na tym meczu nie byłam, ale jak donosiła prasa łódzka, Belgowie zostali srode pokrzywdzeni przez sędziów i należał im się raczej remis — 8:8.

Po wizycie w Polsce bokserów belgijskich zbliżyło się nowe wielkie wydarzenie pięciarskie. W końcu kwietnia zapowiedziano mistrzostwa indywidualne Polski w Łodzi. Mieliśmy przekonanie, że kto dorósł do szczytu reprezentowania barw narodowych na ringu olimpijskim.

Niestety mistrzostwa zakończyły się skandalem. Przepelnia się miarą egoistycznej polityki PZB, który wyraźnie faworyzował zawodników poznańskiej Warty. Nie było bowiem tajemnicą, że większość członków zarządu Związku stanowili właśnie przedstawiciele klubu poznańskiego. Panowie ci największą krzywdę czynili właśnie bokserom Warty, ponieważ ci byli tak dobrymi sportowcami i zaawansowanymi pirsiarzami, że bynajmniej nie potrzebowali pomocy sędziów.

W Łodzi wytworzyła się atmosfera nie do zniesienia. Kilku sędziów, chcąc się przypodobać Zarządowi PZB zaczęło w skandaliczny sposób punktować na korzyść zawodników poznańskich. Tak się złożyło, że pokrzywdzonych zostało kilku warszawskich zawodników. Warszawianie wytrzymali dwa niewłaściwe rozstrzygnięcia w pierwszym dniu mistrzostwa, wytrzymali i trzecie w drugim dniu, ale kiedy w sobotę poproszono bez skutku o zmianę kompletu sędziowskiego przed walką Szymura — Doroba, kierownictwo drużyny stołecznej zażądało się nerwowo i wycofało drużynę z mistrzostwa.

A dlaczego to niektórzy sędziowie bokserzy starali się przypodobać PZB? Odpowiedź jest łatwa: PZB wyznaczał arbitrow na różne zawody w kraju, jak również często delegował niektórych na mecze zagranicę. Oczywiście te wyjazdy były tylko dla uprzywilejowanych, którzy byli w łaskach PZB. Dodam jeszcze, że w czasie wyjazdów krajowych sędziowie otrzymywali dość wysokie diety. Stanowiły one poważną pozycję w budżecie niektórych sędziów, idących na pasku PZB.

Wyjeżdżaliśmy z Łodzi z niesmakiem. Awantury łódzkie nie mogły bowiem wpłynąć dodatnio na przygotowanie naszych olimpijczyków. W przedmiej iaryszku rozpoczęła się wojna między Poznaniem a Warszawą — dwoma najbliższymi okręgami pięciarskimi w kraju. PZB rozwiązał Zarząd Warszawskiego Związku Okręgowego i wyznaczył komisara... I to się działo wówczas, gdy nasza ambicja było zdobycie medali olimpijskich.

Coż w praktyce oznaczało wyznaczenie takiego komisara? Absolutnie rady PZB! Związek nie chciał, aby słabsze kluby miały cokolwiek do powiedzenia. Bał się krytyki, bał się, że pod wpływem opinii publicznej Zarząd będzie musiał kapitulować. (Ciąg dalszy nastąpi)